

Jacek Zralek

Niegodność dziedziczenia – uwagi *de lege ferenda*

Niegodność spadkobiercy jest instytucją, której istota nie wzbudza zbyt wielu kontrowersji w polskiej doktrynie. Powszechne jest przekonanie o tym, że w pewnych sytuacjach spadkobierca ze względów moralnych musi zostać wyłączony od dziedziczenia¹. Skutek taki powstaje w przypadku, gdy podejmie on przewidziane w przepisach naganne działania przeciwko spadkodawcy, przeciwko swobodzie testowania lub też przeciwko sporządzonemu testamentowi². Z pewnością regulacja niegodności nie wymaga tak pilnej ingerencji ustawodawcy, jak wiele innych konstrukcji prawnych, wzbudzających dużo gorętsze dyskusje. W związku z rozpoczętą debatą na temat ewentualnej zmiany polskiego prawa spadkowego warto jednak przyjrzeć się dokładniej obowiązującym przepisom dotyczącym niegodności oraz zastanowić się nad przyszłym ukształtowaniem tej instytucji.

Niegodność może zostać ujęta na dwa sposoby:

1) skutki jej powstają *ex lege*. Sąd wówczas bada z urzędu istnienie przesłanek niegodności przy określaniu kręgu osób uprawnionych do dziedziczenia,

2) dla zaistnienia niegodności niezbędne jest orzeczenie sądu uznające konkretną osobę za niegodną. Orzeczenie takie ma charakter konstytu-

¹ J.S. Piątoński, [w:] *System prawa cywilnego. Prawo spadkowe*, t. IV, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1986, s. 106; A. Szpunar, *Z problematyki niegodności dziedziczenia*, *Nowe Prawo* 1981, nr 2, s. 21 i wielu innych.

² J.S. Piątoński, [w:] *System...*, s. 106.

tywny, lecz wywiera skutki wstecz, od momentu otwarcia spadku³. Sąd rozpoznaje kwestię niegodności wyłącznie na żądanie osoby uprawnionej.

Oba rozwiązania znane są prawu polskiemu. Pierwsze z nich przyjęte było w prawie spadkowym z 1946 r.⁴ Z kolei drugie rozwiązanie wprowadzono do obecnego kodeksu cywilnego⁵. Za dokonaniem zmiany przemawiał przede wszystkim argument, że istniejący stan prawny powinien zostać wyjaśniony w drodze wyroku sądowego, bowiem w przeciwnym wypadku pojawia się niepewność dotycząca porządku dziedziczenia⁶. Wydaje się jednak, że owa niepewność w minimalnym stopniu związana była z brakiem orzeczenia o uznaniu za niegodnego, a przesądzał o niej raczej fakt, iż przepisy prawa spadkowego z 1946 r. nie wprowadzały jakiegokolwiek ograniczenia czasowego, w którym można było zarzucać niegodność spadkobiercy.

Każde z możliwych rozwiązań ma zarówno wady, jak i zalety. Wady pierwszego rozwiązania stanowią o zaletach drugiego i odwrotnie. Warto przyjrzeć się negatywnym następstwom obecnego modelu w tym celu, aby stwierdzić, czy pożądanym jest powrót do koncepcji z 1946 r. Istnieje kilka nieusuwalnych wad aktualnej regulacji:

1) większe jest prawdopodobieństwo wydania wadliwego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Jeśli wśród spadkobierców jest osoba, co do której zapadło później orzeczenie stwierdzające niegodność dziedziczenia, krąg spadkobierców wymienionych w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku przestaje pokrywać się z istniejącym stanem faktycznym,

2) powstaje zagrożenie, że spadkobierca niegodny nie poniesie negatywnych następstw swoich zachowań, z powodu braku żądania osoby uprawnionej, zgłoszonego w terminie z art. 929 k.c.,

³ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga IV: *Spadki*, Warszawa 2003, s. 42.

⁴ Chodzi o art. 7 i nast. dekretu o prawie spadkowym z dnia 8 października 1946 r.

⁵ Zestawienia różnic pomiędzy dwoma rozwiązaniami dokonał J. Pietrzykowski, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego*, t. III, Warszawa 1972, s. 1837; zob. też B. Dobrzański, *Jakie zmiany w stosunku do prawa spadkowego z 1946 r. wprowadzi kodeks cywilny?*, *Palestra* 1964, nr 7, s. 8.

⁶ A. Szpunar, *Z problematyki...*, s. 22.

3) uznawanie spadkobiercy za niegodnego w drodze orzeczenia sądu wydanego na żądanie osoby uprawnionej stoi w sprzeczności z tezą o represyjnym charakterze tej instytucji⁷. Z tego względu bliższe celom niegodności jest pojawienie się jej skutków *ipso iure*.

Wady istniejącego rozwiązania zostałyby usunięte w przypadku powrotu do koncepcji niegodności działającej z mocy prawa. Przyjęcie tego rozwiązania skutkowałoby jednak powstaniem innych komplikacji, które można ująć w następujących punktach:

1) sąd zostanie obciążony dodatkowymi obowiązkami w toku postępowania spadkowego, musi bowiem ustalić, czy osoby będące potencjalnymi spadkobiercami nie dopuściły się działań skutkujących niegodnością dziedziczenia. Analogiczny problem powstanie w postępowaniach dotyczących zapłaty zachowku oraz wykonania zapisu (w sytuacji gdy niegodność obejmuje również uprawnionych do otrzymania zachowku oraz zapisobierców),

2) bardzo trudne jest wprowadzenie terminów ograniczających w czasie pojawienie się skutków niegodności. W prawie spadkowym z 1946 r. nie wprowadzono ich.

3) nie wiadomo, czy taka instytucja jest niegodnością w ścisłym tego słowa znaczeniu, czy też raczej względną niezdolnością do dziedziczenia.

Pierwsze z negatywnych następstw dawnego rozwiązania, polegające na nadmiernym obciążaniu sądu dodatkowymi obowiązkami, może zostać zminimalizowane stosunkowo łatwo. Należy ograniczyć do niezbędnego minimum obowiązki sądu związane z badaniem przesłanek niegodności. W typowych sytuacjach za wystarczające należałoby uznać złożenie przez wnioskodawcę w toku postępowania spadkowego zapewnienia o nieistnieniu podstaw niegodności u osób będących potencjalnymi spadkobiercami. Dopiero w przypadku wątpliwości dotyczących wiarygodności takiego zapewnienia lub w jego braku sąd zmuszony byłby do przeprowadzenia odpowiedniego postępowania wyjaśniającego. Więcej problemów istniałoby w przypadku sporu dotyczącego roszczenia o zapłatę zachowku lub o wykonanie zapisu. W toku takiego procesu sąd musiałby ustalić, czy osoba dochodząca roszczenia nie dopuściła się czynu skut-

⁷ A. Szpunar, *Z problematyki...*, s. 21.

kującego niegodnością, niezależnie od tego, czy druga strona powoływałaby się na tę okoliczność, czy też nie.

Zdecydowanie więcej komplikacji powodują drugi i trzeci z zarzutów dotyczących niegodności działającej *ex lege*. Stanowczo odrzucić należy rozwiązanie przyjęte w prawie spadkowym z 1946 r., zgodnie z którym nie ograniczono w czasie brania pod uwagę skutków niegodności⁸. Z kolei wprowadzenie terminu zawitego, w przypadku gdy przesłanki niegodności automatycznie prowadzą do wyłączenia spadkobiercy od dziedziczenia, jest bardzo trudne. Pojawia się bowiem pytanie o skutek upływu takiego terminu. Pytanie to nakazuje zatrzymać się nieco dłużej nad trzecim z powyższych zarzutów, dotyczącym skutków samej niegodności. Wydaje się, że instytucja ukształtowana obecnie w art. 928-930 k.c. bliższa jest niegodności w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nie względnej niezdolności do dziedziczenia⁹. Przy ścisłej niegodności spadkobierca zostaje wyłączony od dziedziczenia w wyniku orzeczenia sądu, przyczyny niegodności mogą powstać zarówno przed, jak i po otwarciu spadku, a przebaczenie spadkodawcy wyłącza możliwość uznania za niegodnego¹⁰. Sytuacja komplikuje się w przypadku rozwiązania przyjętego w prawie spadkowym z 1946 r. W znacznym stopniu dochodzi wówczas do pomieszania cech niegodności i względnej niezdolności¹¹. Pojawia się problem określenia sytuacji spadkobiercy od chwili otwarcia spadku do momentu podjęcia działań powodujących niegodność, których spadkobierca

⁸ J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 73, stwierdza, że na niegodność można powoływać się tak długo, jak długo nie ulegną przedawnieniu roszczenia na niej oparte, natomiast na niegodność w formie zarzutu można powoływać się nawet po upływie przedawnienia. To stwierdzenie nie rozwiązuje jednak wielu mogących pojawić się trudności. Jako przykład może posłużyć sytuacja, w której spadkobierca niegodny włada spadkiem. Nie wiadomo, jak długo pozostali spadkobiercy mogą dochodzić wydania tego spadku.

⁹ O różnicach pomiędzy tymi dwiema instytucjami pisze J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 72; zob. też A. K o z a c z k a, *Z zagadnień dziedziczenia w polskim prawie spadkowym*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków-Warszawa 1964, s. 143.

¹⁰ J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 72.

¹¹ J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 73 przychyła się do stwierdzenia, że rozwiązanie przyjęte w prawie spadkowym z 1946 r. jest to względna niezdolność do dziedziczenia, jednocześnie jednak dostrzega cechy tej instytucji przemawiające przeciwko takiemu jej sklasyfikowaniu.

dopuszczył się po śmierci spadkodawcy. Wydaje się, że spadkobierca najpierw nabywa spadek, a następnie traci go w związku z czynem, którego się dopuścił. Skutki te powstają z mocy prawa. Jeśli działanie niegodności ograniczone jest terminem, to po jego upływie spadkobierca ponownie z mocy prawa nabywa spadek. Takie przechodzenie od nabywania spadku poprzez jego utratę aż do ponownego nabycia spowodować by mogło spore komplikacje dotyczące określania praw do spadku, odpowiedzialności za długi spadkowe oraz wielu innych zagadnień. Poza tym pojawia się pytanie, jakie fakty miałyby decydować o tym, że upływ terminu nie prowadziłby do nabycia spadku. Wydaje się, że faktem takim byłoby wszczęcie przed upływem terminu postępowania, w którym następnie stwierdzono, że konkretna osoba nie dziedziczy w związku z pojawieniem się przesłanki niegodności. Należy zaznaczyć, że orzeczenie takie nie miałyby wyłącznie deklaratorywnego charakteru, bowiem w pewnym stopniu kształtowałyby sytuację prawną jego podmiotów. Wydanie go uniemożliwiłoby przecież nabycie spadku przez spadkobiercę niegodnego, po upływie określonego w ustawie terminu¹².

Zasygnalizowane jedynie wątpliwości dotyczące skutków tak ukształtowanej niegodności, jak również problemy związane z wprowadzeniem terminów, w których dopuszczalne jest branie pod uwagę przyczyn niegodności, każą szukać optymalnego rozwiązania w ramach przyjętego obecnie modelu. Wspomnianych wcześniej nieusuwalnych wad aktualnego rozwiązania nie należy bowiem przeceniać. Faktem jest, że możliwe jest wydanie wadliwego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Prawdopodobieństwo takiej sytuacji nie jest jednak zbyt duże, bowiem najczęściej zagadnienie niegodności pojawi się właśnie w toku tego postępowania, uzasadniając jego zawieszenie do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii w odrębnym postępowaniu procesowym¹³. Zgodzić się trzeba z twierdzeniem, że istnieje niebezpieczeństwo, iż spadkobiercy niegodnego nie spotka sankcja w związku z brakiem żądania osoby uprawnionej

¹² W tym kontekście powstaje kolejne pytanie o skutek upływu terminu w czasie, gdy toczy się postępowanie, w którym pojawić się może zagadnienie niegodności strony bądź uczestnika tego postępowania. Mało przekonujące jest wówczas twierdzenie o analogicznym stosowaniu art. 123 k.c.

¹³ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 44.

o uznanie go za niegodnego, jednak niebezpieczeństwu takiemu powinna przeciwdziałać możliwość wystąpienia z powództwem o uznanie za niegodnego przez prokuratora (art. 7 k.p.c.)¹⁴. Zaakceptować trzeba również to, że uzależnienie pojawienia się skutków niegodności od żądania osoby mającej w tym interes jest sprzeczne z twierdzeniem o czysto represyjnym charakterze niegodności. Kwestia ta ma jednak większe znaczenie teoretyczne niż praktyczne. Poza tym przedstawiona teza trudna jest do obrony również w innych wypadkach. Niegodnym jest przecież także taki spadkobierca, który dopuścił się czynu uzasadniającego uznanie za niegodnego, kierując się słusznymi w swoim mniemaniu intencjami¹⁵. Trzeba się natomiast zastanowić nad ukształtowaniem niegodności uwzględnianej wyłącznie na żądanie, które pozwoli zneutralizować dające się usunąć wady obowiązującego rozwiązania.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że w zakresie uznania spadkobiercy za niegodnego konieczne jest przeprowadzenie odrębnego postępowania, które – w przeciwieństwie do postępowania o stwierdzenie nabycia spadku – jest postępowaniem procesowym¹⁶. Należy pozostać przy takim rozwiązaniu.

Nie ma potrzeby zmieniać również zakresu podmiotów objętych działaniem niegodności. Obecnie niegodność może dotyczyć wszystkich osób, które osiągają jakiegokolwiek korzyści majątkowe ze śmierci spadkodawcy. Są nimi: spadkobierca (zarówno ustawowy, jak i testamentowy), zapisobierca i osoba uprawniona do zachowku¹⁷.

¹⁴ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 49; M. Paźdzan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450-1088*, t. II, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 916.

¹⁵ Tak J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe...*, s. 69; A. Szpunar, *Z problematyki niegodności...*, s. 27; M. Paźdzan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 913; M. Sychowicz, [w:] *Kodeks cywilny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem art. 353-1088*, t. II, Warszawa 2005.

¹⁶ Za możliwością uznania spadkobiercy za niegodnego w postępowaniu nieprocesowym wypowiedział się J. Gwiazdomorski, *Glosa do orzeczenia SN z 10 maja 1967 r., III CZP 31/67*, NP 1968, nr 6, s. 1038; tenże, *Prawo spadkowe w zarysie*, oprac. i zaktual. A. Mączyński, Warszawa 1990, s. 78; odmienne opinie wyrażają: B. Dobrzański, *Glosa do orz. SN z 10 maja 1967 r., III CZP 31/67*, OSPiKA 3/1968, poz. 53; J.S. Piątkowski, *Recenzja pracy J. Gwiazdomorskiego, „Prawo spadkowe w zarysie”*, PiP 1968, z. 8-9, s. 409 i wielu innych. Wyłączność trybu procesowego potwierdza uchwała 7 sędziów SN z dnia 26 lutego 1968 r. III CZP 101/67, OSNCP 1968, nr 12, poz. 203.

¹⁷ J.S. Piątkowski, [w:] *System...*, s. 107; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 49.

Istnieje natomiast kilka zagadnień, które bądź powodują, bądź też mogą powodować problemy przy stosowaniu aktualnych przepisów o niegodności, a które mogą zostać rozwiązane poprzez zmianę brzmienia art. 928-930 k.c.

Pierwszy z problemów dotyczy niemożności uznania za niegodnego spadkobiercę dopuszczającego się działania nagannego, które jednak nie mieści się w katalogu z art. 928 k.c. Nie ma bowiem podstaw do tego, aby rozszerzać pole jego działania (uzasadnienie takiego rozszerzania bywa różne: od stosowania art. 928 w drodze ostrożnej analogii do powoływania się na art. 5 k.c. w zakresie przypadków nieuregulowanych¹⁸). Należy zgodzić się z twierdzeniem, że przyczyny niegodności zostały wymienione w tym przepisie w sposób wyczerpujący¹⁹ i muszą być interpretowane ściśle²⁰. Takie ujęcie może jednak doprowadzić do rozstrzygnięć niedających się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości. Z tego względu konieczne wydaje się przebudowanie katalogu zdarzeń uzasadniających uznanie za niegodnego. Nie ma jednak sensu nadmierne rozszerzanie go o nowe przesłanki, ponieważ nie jest możliwe wskazanie wszystkich nagannych zachowań spadkobiercy, które powinny spowodować wyłączenie od dziedziczenia. Z jednej strony katalog przyczyn niegodności nie powinien zostać zamknięty, natomiast, z drugiej strony, nie należy go nadmiernie rozbudowywać. Co najwyżej można rozważyć jego poszerzenie z art. 928 k.c. o ciężkie, umyślne przestępstwo przeciwko osobie najbliższej spadkodawcy²¹. Takie wyliczenie powinno jednak mieć wyłącznie przykładowy charakter. W związku z tym należy zastanowić się nad sformułowa-

¹⁸ Analogię odróżnia od stosowania zarzutu nadużycia prawa podmiotowego J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 70, przypis 15, stwierdzając, że orzeczenie SN nie dopuszczające powołania się na art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego (który stanowił odpowiednik art. 5 k.c.) w celu rozszerzania przyczyn niegodności nie wyklucza stosowania ostrożnej analogii.

¹⁹ M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 910 oraz przytoczona tam literatura oraz orzeczenia sądowe. Odmienne J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1990, s. 78.

²⁰ J.S. P i ą t o w s k i, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu, zaktual. i uzupeł. przez B. Kordasiewicza*, Warszawa 2003, s. 59.

²¹ Tak M. P a z d a n, *Propozycja zmian w przepisach tytułu I księgi czwartej kodeksu cywilnego (wersja z 1999 r. przedstawiona Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości)*, niepubl.

niem ogólnej definicji zdarzeń uzasadniających uznanie spadkobiercy za niegodnego. Nie może być ona zbyt szeroka. W przypadku zgłoszenia żądania przez osobę mającą w tym interes, sąd miałby możliwość oceny, czy zachowanie spadkobiercy mieści się w tak ujętym zakresie przyczyn niegodności.

Kolejnym zagadnieniem budzącym szereg wątpliwości są terminy, w których możliwe jest uznanie spadkobiercy za niegodnego²². Szczególnie istotny jest problem analogicznego stosowania do nich przepisów art. 121-123 k.c.²³ Rozstrzygnięcie istniejących problemów wymaga dokładnego określenia charakteru terminów z art. 929 k.c. Nie ulega wątpliwości, że są to terminy zawite prawa materialnego²⁴. Ich upływ powoduje wygaśnięcie uprawnienia do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego. W tym miejscu pojawia się jednak pytanie o charakter prawny samego żądania. Sporne jest bowiem, czy żądanie uznania za niegodnego jest roszczeniem majątkowym, czy też takim roszczeniem nie jest²⁵. Akceptacja stwierdzenia, że żądanie z art. 929 k.c. jest roszczeniem majątkowym pozwoliłaby objąć to roszczenie działaniem terminów przedawnienia – bądź to terminów ogólnych, bądź też szczególnych, dostosowanych do jego realiów. Z kolei kwalifikacja tego żądania jako innego uprawnienia wyklucza pojawienie się w tym zakresie terminów przedawnienia. Takie uprawnienie może zostać ograniczone wyłącznie terminem zawitym.

Żądanie stwierdzenia niegodności nie przystaje do schematów typowych uprawnień wynikających z prawa podmiotowego. Trudno go kwalifikować jako uprawnienie kształtujące, ponieważ brak jest elementu

²² J. Pietrzykowski, *Wybrane zagadnienia reformy prawa spadkowego*, [w:] *Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiego*, Studia Iuridica t. XXI, Warszawa 1994, s. 257; J.S. Piątkowski, [w:] *System...*, s. 113.

²³ Za możliwością stosowania ostrożnej analogii opowiada się m.in. M. Paźdzan, [w:] *Kodeks cywilny...*, 917; A. Szpunar, *Z problematyki niegodności...*, s. 31; przeciwko takiej możliwości wypowiada się m.in. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 50.

²⁴ M. Paźdzan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 917.

²⁵ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 43 wyraża pogląd, że takie żądanie jest roszczeniem majątkowym. Przeciwnie stanowisko zajmuje M. Sychowicz, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 801; zob. również rozbieżne opinie Sądu Najwyższego, wyrażone w przytoczonych tam orzeczeniach.

kształtowania stosunku prawnego w drodze samodzielnego działania osoby uprawnionej²⁶. Zamiast tego pojawia się żądanie stwierdzenia określonego stanu faktycznego przez sąd. Jednocześnie zainteresowany nie domaga się jakiegokolwiek zachowania osoby niegodnej²⁷, w związku z czym trudno to żądanie zakwalifikować jako roszczenie. Nie można również zapominać o tym, że orzeczenie sądu nie dotyczy wyłącznie relacji pomiędzy żądającym i osobą niegodną. Jego skuteczność jest szersza, bowiem osoba, w stosunku do której wydano prawomocny wyrok stwierdzający niegodność, jest traktowana tak, jakby nie dożyła otwarcia spadku (art. 928 § 2 k.c.)²⁸. Ze względu na wątpliwości dotyczące charakteru samego żądania, bezpieczniejszym rozwiązaniem jest pozostawienie terminów zawitych, które mogą obejmować swoim działaniem każde uprawnienie, a nie tylko roszczenie majątkowe. Należy pozostać przy koncepcji wprowadzającej dwa terminy wygaśnięcia uprawnienia: krótszy, biegnący od chwili dowiedzenia się przez uprawnionego o przyczynach niegodności i dłuższy, biegnący od chwili obiektywnie określonej.

Wprowadzenie takich terminów zawsze wiąże się z dylematem natury moralnej. Po ich upływie nie ma już możliwości żądania stwierdzenia niegodności przez sąd. Spadkobierca, który dopuścił się czynu naganego, nie poniesie konsekwencji swojego działania (przynajmniej w aspekcie cywilnoprawnym). Z drugiej strony, termin taki stabilizuje zagadnienie dziedziczenia, bowiem po jego upływie nie można już podważać rozstrzygnięć dotyczących spadkobrania²⁹. Wspomniane okoliczności powinny wpłynąć na odpowiednie ukształtowanie zarówno początku biegu terminów, sposobu ich obliczania, jak i długości.

Jak o tym wspomniałem wyżej, należy pozostawić krótki, roczny termin biegnący od chwili dowiedzenia się o przyczynie niegodności, którego upływ powodować będzie wygaśnięcie prawa konkretnej osoby, uprawnionej do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego. Oczywiście

²⁶ Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1998, s. 135. Żądanie uznania za niegodnego traktuje jako uprawnienie zbliżone do prawa kształtującego J.S. Piątoński, [w:] *System...*, s. 113.

²⁷ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 133.

²⁸ O rozszerzonej skuteczności orzeczenia wspomina E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 50.

²⁹ J.S. Piątoński, [w:] *System...*, s. 113.

termin ten nie może być przed otwarciem spadku, nawet jeśli uprawniony dowiedział się o przyczynie niegodności za życia spadkodawcy³⁰. Do tego terminu należy stosować w drodze analogii art. 121 i nast. k.c. Nie jest wówczas uzasadniony postulat, aby ograniczać się do ostrożnej analogii³¹. Termin roczny dotyczy konkretnej osoby uprawnionej i w istocie stanowi substytut przedawnienia. Przepisy dotyczące biegu przedawnienia są w pełni dostosowane do charakterystyki terminu rocznego i powinny znaleźć zastosowanie w pełnej rozciągłości. Granicą wydłużenia krótszego terminu w związku z działaniem przepisów o biegu przedawnienia powinien być dłuższy termin zawity. Niestety, na obecnym etapie prac związanych z kodeksową regulacją terminów zawitych³² nie jest możliwe wysunięcie postulatu o stosowaniu przepisów o biegu przedawnienia do krótszego z terminów w treści kodeksu cywilnego. Odesłanie do przepisów o przedawnieniu w przypadku jakiegokolwiek terminu zawitego prowadzi bowiem do wniosku, że stosowanie ich nie jest dopuszczalne w zakresie innych terminów zawitych, przy których brak jest takiego odesłania. Zagadnienie to wykracza jednak poza ramy artykułu.

Odmienne przedstawia się sytuacja w przypadku drugiego, dłuższego terminu. Uplyw jego skutkuje bowiem całkowitą niemożnością żądania uznania spadkobiercy za niegodnego zarówno przez każdą z osób uprawnionych, jak i przez prokuratora. Dominuje tutaj stabilizacyjna funkcja upływu czasu, w związku z czym termin ten nie powinien ulegać wydłużeniu w drodze stosowania do niego art. 121 i nast. k.c. W tym przypadku wykluczałbym nawet ostrożną analogię. Usztywnienie tego terminu wymaga z kolei zastanowienia się nad jego długością. Termin trzyletni może w takiej sytuacji okazać się zbyt krótki. Dyskusja dotycząca tej kwestii jest otwarta, jednak rozsądnym rozwiązaniem wydaje się wprowadzenie terminu co najmniej pięcioletniego.

³⁰ M. S y c h o w i c z, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 806; A. S z p u n a r, *Z problematyki niegodności...*, s. 31; M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 917; J. P i e t r z y k o w s k i, *Wybrane zagadnienia...*, s. 257.

³¹ Zob. literatura powołana w przypisie 23.

³² Zob. moje uwagi w artykule J. Z r a ł e k, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnoporównawczy*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1565 oraz przytoczona tam literatura dotycząca dyskusji nad regulacją terminów zawitych w kodeksie cywilnym.

Konieczna jest również modyfikacja początku biegu dłuższego terminu. Pozostawienie regulacji, zgodnie z którą termin ten rozpoczyna swój bieg od chwili otwarcia spadku, jest rozwiązaniem najprostszym, ale nie optymalnym. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że w zakresie niektórych przyczyn niegodności może pojawić się taki stan, iż spadkobierca popełni czyn uzasadniający uznanie go za niegodnego po upływie terminów, w których można będzie to stwierdzić (przykładowo: skorzystanie z podrobionego testamentu wiele lat po śmierci spadkodawcy). Nie można dopuścić do tego, aby termin dotyczący konkretnej przyczyny uznania za niegodnego rozpoczynał swój bieg, zanim pojawi się sama przyczyna. Używając do opisu tego stanu terminologii związanej z przedawnieniem, należałoby stwierdzić, że termin przedawnienia biegnie zanim powstało roszczenie, które ma ulec przedawnieniu. Takie rozwiązanie jest niedopuszczalne. Przedstawione wątpliwości nie dotyczą oczywiście krótszego z terminów z art. 929 k.c. Nie można dowiedzieć się o przyczynie niegodności, jeśli tej przyczyny nie ma. W pełni aktualne pozostaje natomiast w stosunku do dłuższego terminu. Z tego względu dłuższy termin powinien rozpoczynać swój bieg dopiero wówczas, gdy łącznie spełnione zostaną dwie przesłanki:

- 1) dojdzie do otwarcia spadku,
- 2) nastąpi zdarzenie uzasadniające uznanie spadkobiercy za niegodnego.

Oczywiście w przypadkach, gdy zdarzenie uzasadniające niegodność spadkobiercy jest rozciągnięte w czasie (np. w przypadku ukrycia testamentu), termin rozpocznie swój bieg od dnia, w którym zakończy się określony stan (ujawniony zostanie testament).

Jeśli niegodność ma dotyczyć osób uprawnionych do zachowku albo uprawnionych z tytułu zapisu, żaden z dwóch opisanych terminów nie może upłynąć przed przedawnieniem się roszczeń z zachowku lub z zapisu. Należy bowiem przeciwdziałać temu, aby osoby uprawnione do zachowku lub do otrzymania zapisu, które dopuściły się czynu uzasadniającego uznanie za niegodnego, zwlekały z dochodzeniem swoich roszczeń do czasu, gdy wygaśnie możliwość stwierdzenia niegodności. Odpowiednia regulacja powinna znaleźć się w przepisach dotyczących każdej z tych instytucji.

Kolejnym zagadnieniem wymagającym korekty jest przebaczenie. W obecnym brzmieniu art. 930 k.c. może wzbudzać niepotrzebne wąt-

pliwości. Należy przychylić się do dominującego poglądu, że przebaczenie nie jest oświadczeniem woli, w związku z czym nie jest to jednostronna czynność prawna³³. Stanowisko odmienne sporadycznie pojawiało się w starszych wypowiedziach³⁴. Przebaczenie jest to wyłącznie akt uczuciowy, którego skuteczność jest całkowicie oderwana od świadomości przebaczonego co do skutków prawnych tego aktu³⁵. W związku z faktem, że przebaczenie nie jest czynnością prawną, skutecznie przebaczyć może osoba, która nie ma zdolności do czynności prawnych. Jeżeli tak, to konieczne staje się ustalenie, czy taka osoba działała z dostatecznym rozeznaniami. Przebaczenie jest dokonane z dostatecznym rozeznaniami, jeśli przebaczący wie, jaki czyn przebacza, rozumie i odczuwa krzywdę, ma wolę puszczenia tego czynu w niepamięć³⁶. Taki właśnie jest sens art. 930 § 2 k.c., jednak obecne brzmienie tego przepisu rodzi dwa pytania.

Po pierwsze, nie wiadomo, czy wymóg działania z dostatecznym rozeznaniami odnosi się do osób niemających w ogóle zdolności do czynności prawnych, czy też do osób niemających pełnej zdolności do czynności prawnych. Reguły wykładani językowej prowadzą do pierwszego z tych wniosków, w literaturze można natomiast spotkać pogląd odmienny³⁷.

Po drugie, niezależnie od zasygnalizowanej powyżej wątpliwości, nie jest jasne według jakich reguł należy postępować w sytuacji znajdującej się poza polem działania tego przepisu. Nasuwa się bowiem wniosek, że w przypadku osób mających zdolność do czynności prawnych przebaczenie jest skuteczne nawet wówczas, gdy nastąpiło bez dostatecznego

³³ Zob. M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 918 i przytoczona tam literatura.

³⁴ J. Pietrzykowski, [w:] *Komentarz...*, s. 1843; A. Kozaczka, *Na marginesie przebaczenia w projekcie kodeksu cywilnego PRL z 1960 r.*, RPEiS 1962, nr 1, s. 101 i nast.

³⁵ Tak J. Gwiązdowski, *Prawo spadkowe...*, s. 71 i 72, który klasyfikuje przebaczenie jako uzewnętrznienie woli podobne do czynności prawnej.

³⁶ M. Sychowicz, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 807; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 51.

³⁷ J. Gwiązdowski, *Prawo spadkowe w zarysie...*, s. 79 stwierdza: „Jeżeli spadkodawca nie miał zdolności do czynności prawnych (**lub był w tej zdolności ograniczony**) [podkreślenie moje J.Z.], przebaczenie jest skuteczne, gdy nastąpiło z dostatecznym rozeznaniami”. Tym samym autor obejmuje zakresem wymogu działania z dostatecznym rozeznaniami zarówno osoby nie mające zdolności do czynności prawnych, jak i mające zdolność ograniczoną.

rozeznania³⁸. Taki wniosek jest oczywiście niewłaściwy, jednak sugeruje go brzmienie komentowanego przepisu. W literaturze zakorzeniony jest pogląd o dopuszczalności odpowiedniego stosowania do przebaczenia przepisów o wadach oświadczenia woli³⁹. Należy założyć, że zwolennicy tej tezy dążą do stosowania art. 82 i nast. k.c. jedynie przy ocenie przebaczenia dokonanego przez spadkodawcę mającego zdolność do czynności prawnych, ponieważ równoległe pojawiają się stwierdzenia, iż w przypadku osób niemających takiej zdolności wystarczające jest działanie z dostatecznym rozeznaniem⁴⁰. Nie jest możliwe stosowanie obu tych kryteriów równoległe, ponieważ każde z nich może doprowadzić do wniosków niedających się pogodzić z tymi, jakie wynikają z zastosowania drugiego kryterium⁴¹. Stosowanie dwóch różnych kryteriów oceny skuteczności aktu uczuciowego, jakim jest przebaczenie, w zależności od

³⁸ Zwraca na to uwagę M. K r a j e w s k i, *Przebaczenie i inne okoliczności wyłączające możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego*, PiP 1997, z. 5, s. 69. Analogiczny problem powstaje w przypadku art. 899 § 1 k.c. oraz 1010 § 2 k.c.

³⁹ Zob. M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 918 oraz przytoczona tam literatura. Dogłębną krytykę tego podejścia przeprowadza M. K r a j e w s k i, *Przebaczenie...*, s. 67 i nast.

⁴⁰ M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 919; M. S y c h o w i c z, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 807.

⁴¹ Jako przykład posłużyć może sytuacja spadkodawcy przebaczącego pod wpływem błędu naganne zachowanie spadkobiercy. Nie ulega wątpliwości, że takie przebaczenie nie jest dokonane z dostatecznym rozeznaniem. Jeśli dojdzie do odpowiedniego zastosowania przepisów o wadach oświadczenia woli, nieskuteczność przebaczenia uzależniona zostanie od odwołania przebaczenia w ciągu roku po wykryciu błędu (odpowiednio stosowany art. 88 k.c.); tak M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 919. Z kolei, jeśli dojdzie do zastosowania kryterium działania z dostatecznym rozeznaniem w chwili przebaczenia, takie przebaczenie będzie nieskuteczne niezależnie od tego, czy zostanie później odwołane, czy też nie. Oznacza to, że spadkodawca mający zdolność do czynności prawnych, przebaczący pod wpływem błędu, przebaczy nieskutecznie wyłącznie wówczas, gdy w odpowiednim terminie odwoła swoje przebaczenie. Z kolei przebaczący pod wpływem błędu spadkodawca niemający tej zdolności nie dokona skutecznego przebaczenia, niezależnie od późniejszych działań. Takie wnioski są zaskakujące. Oczywiście spadkodawca może po ustaniu błędu skutecznie wybaczyć działanie spadkobiercy. Wydaje się jednak, że narzucanie obowiązku uchylania przebaczenia odrywa się od istoty tej instytucji. Poza tym stosowanie przepisów o wadach oświadczenia woli w istotny sposób komplikuje sytuację procesową osoby żądającej uznania spadkobiercy za niegodnego, w przypadku gdy spadkodawca miał zdolność do czynności prawnych. Powód musi wówczas wykazać nie tylko to, że spadkodawca działał pod wpływem błędu, ale również to, że wycofał swoje przebaczenie

tęgo, czy spadkodawca miał zdolność do czynności prawnych, czy też jej nie miał jest nieuzasadnione. Skuteczność przebaczenia powinna być uzależniona od dostatecznego rozeznania, niezależnie od tego, czy spadkodawca miał zdolność do czynności prawnych⁴². Należy jedynie we właściwy sposób wyważyć kwestię ciężaru dowodowego. Gdy przebaczenia dokonuje osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych, należy założyć, że przebaczenie nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem. W takiej sytuacji osoba, która ma zostać wyłączona od dziedziczenia zostaje obciążona, w ramach własnej obrony, ciężarem udowodnienia samego przebaczenia. Nie musi natomiast udowadniać tego, że przebaczący działał z dostatecznym rozeznaniem. To na powódzie powinien wówczas spoczywać ciężar udowodnienia braku rozeznania u przebaczącego. Inaczej wygląda sytuacja, w której przebaczący nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych. W takim przypadku osoba, która z faktu przebaczenia wywodzi konsekwencje prawne, powinna udowodnić, że przebaczenie nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem. Dla osiągnięcia tego celu wystarczająca jest drobna korekta obecnego art. 930 § 2 k.c.

Przedstawione powyżej uwagi pozwalają na zaproponowanie treści przepisów dotyczących niegodności w przyszłej regulacji prawa spadkowego. W propozycji zachowana została numeracja z kodeksu cywilnego w przypadku gdyby zmiany ograniczały się wyłącznie do nowelizacji aktualnych przepisów.

„Art. 928. § 1. Spadkobierca może zostać uznany za niegodnego, jeśli w sposób rażąco sprzeczny z prawem lub dobrymi obyczajami dopuścił się zachowań skierowanych przeciwko spadkodawcy lub osobie mu

w ciągu roku od chwili dowiedzenia się o błędzie. Ze względu na trudności dowodowe związane z tą drugą okolicznością, przebaczenie dokonane pod wpływem błędu może pozostać skuteczne.

⁴² M. K r a j e w s k i, *Przebaczenie...*, s. 70; S. G r z y b o w s k i, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, Warszawa 1976, s. 252. A. S z p u n a r, *Z problematyki niegodności...*, s. 30 stwierdza natomiast: „Ustawa wyraźnie stanowi, że przebaczenie jest skuteczne, gdy nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem, chociaż spadkodawca nie miał w danej chwili zdolności do czynności prawnych (art. 930 § 2 k.c.).” Z takiego sformułowania wynika, że autor słusznie rozciąga wymóg działania z dostatecznym rozeznaniem na wszystkie przypadki przebaczenia, niezależnie od tego, czy spadkodawca przebaczący miał, czy nie miał zdolności do czynności prawnych.

najbliższej bądź też zachowań naruszających swobodę testowania. Spadkobierca dopuszcza się takiego zachowania w szczególności, gdy:

1) dopuścił się umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy lub osobie mu najbliższej;

2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia, lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;

3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił, lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego czy przerobionego.

§ 2. Spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku.

Art. 929. Uznania spadkobiercy za niegodnego może żądać każdy, kto ma w tym interes. Z żądaniem uznania spadkobiercy za niegodnego można wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym żądający dowiedział się o przyczynie niegodności, jednak nie później niż przed upływem pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie stanowiące podstawę niegodności. Terminy nie rozpoczynają biegu do dnia otwarcia spadku.

Art. 930. § 1. Spadkobierca nie może być uznany za niegodnego, jeżeli spadkodawca mu przebaczył.

§ 2. Przebaczenie jest skuteczne, jeśli nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem. Jeśli w chwili przebaczenia spadkodawca miał pełną zdolność do czynności prawnych, domniemywa się, że przebaczenie nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem.”